

Inż. K. JACKOWSKI

Członek Rady i Zarządu Muz. Przemysłu i Techniki w Warszawie

MUZA

Przemysłu i Techniki

Zagranicą i w Polsce

Z PRZEDMOWĄ

Inż. Z. SŁOMIŃSKIEGO

Prezesa Rady Muzeum

Dr. Inż. J. CZOCHRAŁSKIEGO

Prof. Politechniki Warszawskiej

**NAKŁADEM STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH
w WARSZAWIE — 1932**

Adres Biura Muzeum Przemysłu i Techniki: Warszawa, Krak. Przedm. 66.

Cena 2 zł. 50 gr.

* * *

Niegdyś pług drewniany, ciągniony przez rząd jeńców, był typowym sprzętem do uprawy gleby, a utrzymywanie konia lub wołu było już wypadkiem wyjątkowym i niezwykłym. Wytapiano na ogniskach polowych rudy i kruszce, kuto pierwotną zbroję prymitywnym sprzętem kamiennym, a jednak dokazywano już i w starożytności cudów techniki.

Takie refleksje nasuwają się nam podczas zwiedzania muzeów europejskich nawet bez bliższej znajomości epoki prehistorycznej. Spoglądają tu na nas genjusze ludzkości i ich dzieła.

Wiekopomny kolos z brązu w Rodos, u którego stóp tętnił ruch tego niezwykle uprzemysłowionego miasta; akwedukty Tarragony, które dziś jeszcze przedstawiają się, jako arcydzieła architektoniczno-techniczne, wskazują na wysoki poziom ówczesnej techniki podobnie, jak piramidy egipskie, zadziwiające swoim ogromem. Tych parę przykładów ilustrują istotę techniki, która wyraża się przede wszystkim w gigantycznej bezkrańcowości.

Wiadomości te przekazywane są z pokolenia na pokolenie przez świątynie muzealne. Dawniej rozumiano pod nazwą muzeum miejsce poświęcone muzom.. W okresie renesansu stało się muzeum w przenośnem znaczeniu rezerwatem zbiorów i zabytków z dziedziny sztuki i nauki. Lecz miejsce i zbiory same nie stanowią jeszcze muzeum; musi w nim panować pewien duch twórczy, — jakby opieka owych zapomnianych muz, które wieńczą dzieło ręki ludzkiej.

Muzea istniały już w starożytności. Znakomici monarchowie i wpływowi magnaci posiadali muzea prywatne. Wiele i to najbardziej znanych muzeów wywodzi się z tych zbiorów, a szczególnie muzea powstałe w okresie renesansu.

W Polsce gromadzono od najdawniejszych czasów okazy muzealne w bibliotekach, klasztorach, w skarbcach kościelnych, w zamkach, pałacach i dworach. Z końcem XIX wieku poddano znaczną część zbiorów klasyfikacji naukowej i udostępniono je ogółowi. Ilość ich sięga do 50-ciu, z czego część już wtedy przedstawiała się okazale, reszta zaś stanowiła zaczątki zbiorów.

Ześrodkowanie zabytków pewnych zakresów, n. p. ogólnohistorycznego — w obecnych albo byłych miastach stołecznych, agronomicznego — w centrach przemysłu rolniczego, etnograficznego — na ziemiach, jak Łowicka i Krakowska, byłoby nietylko celowe, ale ułatwiałoby ich samodzielny rozwój.

Racjonalne gromadzenie i rozumny podział okazów umożliwiłoby osiągnięcie celu nawet przy szczupłych środkach budżetowych. Ile tych środków ginie na rozproszoną administrację, dogład i dozór! Jakżeż często spotykamy się z nieumiejętną konserwacją zbiorów w budynkach zupełnie nieodpowiednich! Budynki takie możnaby przeznaczyć dla innych celów, gdyż tylko budowa o odpowiednim rozkładzie zapewnia właściwe wykorzystanie gmachów muzealnych. Wielkie Muzea — Muzea Narodowe — powinny być organizowane w miejscach, zapewniających jak największą frekwencję zwiedzających, zarówno miejscowych jak i przyjezdnych. Takie ośrodki mają tę zaletę, że umożliwiają zwiedzającym uzupełnianie wiadomości przez korzystanie z wielkich bibliotek i zakładów naukowych.

Muzeum z jakiegokolwiek dziedziny powinno posiadać swą własną fizjognomję, bez której staje się nużącym nagromadzeniem okazów; jeśli natomiast Muzeum stara się przedewszystkiem o osłabiwości bez większego znaczenia, — przetwarza się czasem w „Pantoflikon“.

Fizjognomję nowoczesnego Muzeum możnaby tak [określić: Muzeum nowoczesne powinno objawiać umiarkowanie co do ilości okazów i wystawiać tylko wartościowe eksponaty i zabytki, działać na widza pobudzająco przez atmosferę ideową, stosowne ustawienie

i rzeczowy podział, jak również przez celowe objaśnienia, a przede-wszystkiem wyrazistość przy jednoczesnem unikaniu przeciążających opisów; krótko mówiąc — powinno być miejscem natchnienia.

Do jakiego stopnia świątynie te, wyobrażające polot ducha ludzkości, zadaniu swemu sprostały, dowodzą wspomnienia nasze po latach i lat dziesiątkach: kryształ o wymiarach monumentalnych, meteoryt o powierzchniach jakby z płyt pancernych ze swemi hieroglifami z zaświatów, amonit skamieniały wielkości olbrzymiego koła, czarodziejskie planetarium, świat zjawisk promieni Roentgena, arcydzieła Rembrandtów, nieśmiertelne rzeźby Pigmaljonów i t. p.

Niedarmo tedy wędrowaliśmy po tych świątyniach! Któż więc nie pragnąłby ich rozwoju? Ile to myśli twórczych zdołałaby tam odnaleźć młodzież nasza, aby je przetworzyć w czyn i złożyć na ołtarzu ojczyzny. Największy wysiłek narodowy powinien pójść w kierunku zapewnienia bytu narodowego, a to zapewnienie daje nam przede-wszystkiem silna i samodzielna Technika.

Z wąskiej ścieżki dodawania przeniosła się technika do skrajnych granic potęgowania. Drogi żelazne i okręty opasują dziś glob cały, koleje górskie wspinają się na najwyższe szczyty, porty wyrastają jakoby z ziemi, a latawce metalowe olbrzymich rozmiarów dopełniają obrazu potężnej techniki.

Tak przemysł, jak i rzemiosło, handel i rolnictwo, związane z wysokim poziomem szkolnictwa, muszą tworzyć jakoby żywą osnowę najszerszej naszej działalności. Ale wszystko to razem stanowi jedynie tylko podstawę do wytworzenia warunków sprzyjających technice, których to ostatecznym wyrazem jest poziom zdobyczy technicznych danego narodu. Jeżeli pojmiemy technikę — jak to wyżej wyrażono — jako rezultat wszystkich unajemnych dążeń życiowych to tem samem przyznamy jej to decydujące znaczenie, które w ostatnich swych konsekwencjach rozstrzyga o kierunku naszego narodowego i państwowego rozwoju.

Muzeum Przemysłu i Techniki powinno stać się zewnętrznym objawem i sprawdzianem naszego postępu technicznego, jak również wysiłku narodowego.

Dr. h. c. J. CZOCHRAŁSKI

Prof. Politechniki, Wiceprezes Zarządu Muz. P. i T.